Rok III. Sobota 16 czerwca 1917 r. Nr. 135.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal. CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Oświadczenie Koła polskiego w parlamencie austryackim.

Na posiedzeniu Izby Posłów 13 b. m. prezes Koła dr. Łazarski złożył następujące oświadczenie:

Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mierzają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestyę polską. Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania.

Jest naszym obowiązkiem jako członków polskiego narodu zabrać głos, aby świat o nas bez wysłuchania nas nie powziął ważnych decyzyi i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa.

W rocznikach narodów i państw Polska od stu leci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspanzywnej uległo, zostało pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie zostało wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku nie może być wytępiony.

Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie. Od chwili rozkawałkowania państwa polskiego, każde pokolenie naszego narodu chwytało za broń, aby zrzucić kajdany, w nieprzerwanym szeregu powstań.

Naród polski przelał za sprawę odzyskania swojej wolności niezliczoną ilość razy potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, nigdy nie zwątpił, gdyż walka o wolność i i sprawiedliwość przekazywana była każdemu synowi narodu polskiego przez ich ojców świętym testamentem. A testament ten my, Polacy zawsze uczciwie i ofiarnie wypełnialiśmy i wypełniać będziemy. (Oklaski).

Męczennicy konfed. barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniatowskiego, słynne na cały świat legiony Dąbrowskiego, okryci chwałą bojownicy powstania listopadowego z 1831, krwią przesiąkłe pola insurekcyi z 1863. a w końcu nasi najmłodsi synowie, wypróbowani w boju i sławą okryci legioniści (żywe oklaski na ławach polskich), którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walczyć u boku Austryi i przełamać rosyjską tyranię — oto wymowne tego świadectwa, a równocześnie niezbity dowód naszego jak najwierniejszego wypełnienia obowiązku.

Naród polski ożywiony uczuciem jak najgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusznością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa, dziś w obliczu wydarzeń, które mają stworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnem polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, na słynnem zgromadzeniu z 28 maja 1917 uchwalił w Krakowie znaną ogłoszoną w prasie rezolucyę:

Rezolucya ta, która ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linią wytyczną.

Wielkie idee tej rezolucyi, która wyraża najistotniejsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będziemy zawsze wypisywali na naszym sztandarze. Nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucya ta odpowiada naszym ideałom narodowym. (Oklaski u Polaków).

Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe, i co się da osiągnąć, nie zaś do maksimum tego, co jest pożądania godnem, i jako obywatele państwa austryackiego jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchii, któreśmy też zawsze lojalnie wypełniali i które taksamo wypełniać będziemy.

Nasze ideały zresztą w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austryackiej i nie stają wpoprzek interesów monarchii. Sądzimy raczej, co już nasi dziadowie w latach 1794 i 1831 wypowiedzieli, że odrodzenie siły i przyszłości tej monarchii da się odnaleść właśnie na linii naszych dążeń. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich). Dlatego ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że z pewnej strony źle tłomaczono tę naszą rezolucyę z 28 maja 1917 i interpretowano ją jako postępowanie zwracające się przeciw najwyższej dynastyi i przeciw państwu austryackiemu. Przeciw tej błędnej interpretacyi musimy z całą stanowczością wystąpić (oklaski na ławach polskich) i możemy nad tem błędnem tłómaczeniu naszej rezolucyi i nad tą błędną interpretacyą jej spokojnie przejść do porządku z tą uwagą, że pragniemy rzeczywiście w zgodnem współdziałaniu z Austryą budować naszą przyszłość i że w tej mierze liczymy napewno na przychylne poparcie Austryi i jej wielkodusznego monarchy i temu poparciu ufamy. (Oklaski na ławach polskich).

Ks. Lubomirski polskim premierem?

„Oest Morgenzeitung“ w telegramie własnym donosi z Budapesztu;

„Jak donoszą z Warszawy Rada Stanu uchwaliła, kierownictwo spraw państwa polskiego aż do chwili oświadczenia się opinii publicznej złożyć w ręce byłego prezydenta Warszawy ks. Lubomirskiego“.

*

Wiadomość powyższą brzmiącą dość dziwnie, do tej chwili niepotwierdzoną, przytaczamy na odpowiedzialność wspomnianego dziennika — tembardziej, że dzienniki budapeszteńskie miały ją już 12 bm.

Jest to niewątpliwie jak na razie — kaczka dziennikarska.

Ks. Krapotkin o pokoju.

Powracający do Rosyi z wieloletniego wygnania patryarcha rosyjskiej rewolucyi i głośny teoretyk anarchizmu ks. Piotr Krapotkin, powiedział w rozmowie z redaktorem sztokholmskiego socyalistycznego dziennika:

W końcu oświadczył Krapotkin, że spodziewa się rozwoju Rosyi po przejściu perjodu depresyi. Idea monarchistyczna w Rosyi — zdaniem jego — tak dalece upadła, że odżycie jej jest już niemożliwością.“

Na drugi dzień po tym wywiadzie, rozmawiając z panią Margit Vaszi, współpracowniczką „Peter Lloydu“ uzupełnił ks. Krapotkin swe wywody:

„Jestem przekonany, że rzeczywiste rokowania pokojowe są niemożliwe, jak długo armie stoją na ziemi nieprzyjacielskiej. Najpierw muszą tereny te zostać opróżnione. Konferencya sztokholmska jest tylko przygotowaniem; ale tak jak ja się na sprawę zapatruję, to nawet podstawowe zagadnienia pokoju są niejasne. Niemniej jednak zbliżono się znacznie do idei pokoju.

Narody muszą dość do przekonania, że wygłodzenie, wojna podmorska, gigantyczne bitwy nie przyniosą ostatecznie żadnego rozwiązania, do którego może doprowadzić tylko jednako silna i jednoczesna akcya wszystkich narodów.“

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 13 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Bez zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Jak okazuje się z najnowszych nieprzyjacielskich sprawozdań, także i tym razem stanowiąca stały przedmiot żalów niepogoda nie pozwoliła wojskom włoskim rozwinąć całej ich siły. Tak więc i wczoraj dopiero po nadejściu nocy mógł nieprzyjaciel na wyżynie 7 gmin podjąć swe ataki, które kontynuował w terenie Zebio, a po północy także przeciw Monte Forno i wyżynom granicznym. Nasze wojska alpejskie odrzuciły nieprzyjaciela, który poniósł bardzo ciężkie straty na północnem skrzydle swej grupy atakowej.

U armii nad Soczą miejscami żywa walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 13 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta). Wielkiemi falami ognia zwalczały się artylerye w łuku Ypern i na południe od Douve. Na zachód od Warneton tylko w niektórych punktach zdołał w południe wyjść z rowów w naszym ogniu niszczącym atak angielski. Fale atakujących cofnęły się wśród strat przed obroną naszej piechoty i artyleryi. Wieczór rozbił się tam w podobny sposób ponowny atak angielski. Na zachód drogi Arras-Lens ostrzeliwane były rankiem gwałtownie nasze pozycye. Wielkie siły angielskie, które zaatakowały północny brzeg Suuchez i wdarły się do naszych rowów zostały silnem przeciwuderzeniem wyrzucone. W walkach na granaty ręczne jakie potem nastąpiły, nasze wojska szturmowe osaczyły spóźnioną falę atakową.

(Grupa wojsk niem. nast. tronu). W poszczególnych odcinkach frontu nad Aisne, w Szampanii i nad Mozą od czasu do czasu żywa działalność ogniowa.

(Grupa wojsk ks. Albrechta) nic nowego.

NA FRONCIE WSCHODNIM i na FRONCIE MACEDOŃSKIM nie było żadnych większych działań bojowych.

v. Ludendorff.

Zdarzenia w Grecyi.

BAZYLEA. Z Paryża donoszą: Koalicya odmówiła swej zgody na wyjazd króla poza kraje należące do państw koalicyi.

STAN OBLĘŻENIA W GRECYI.

ROTTERDAM. „Daily News“ donoszą z Aten: Rada ministrów ogłosiła stan oblężenia dla Aten i Pireusu, aby zapobiedz wszelkim manifestacyom politycznym.

NOWY KRÓL.

Królem greckim został nie następca tronu ks. Jerzy, ale młodszy odeń o 3 lata, 24 letni ks. Aleksander, kapitan w I pułku artyleryi.

ULTIMATUM RADY ROBOTNICZEJ DO KOALICYI.

ROTTERDAM. „Daily News" donosi, że 9 czerwca zostało wysłane do koalicyi ultimatum Rady robotniczej, którego treść stanowi sprawa pokoju.

Podział władzy na okrętach wojennych.

SZTOKHOLM. Stosunki w flocie rosyjskiej ułożyły się o tyle, że przez umowę komendantów z marynarzami doprowadzono znów do spokoju. Na każdym okręcie wojennym sprawuje władzę komendant jego wraz z przydanym mu do boku delegatem marynarzy.

Chłopi wobec Kronsztadu.

PETERSBURG. Kongres włościański uchwalił 1000 głosów przeciw 4 następującą rezolucyę:

„Kongres zawiadamia ludność Kronsztadu, że chłopi zaprzestaną dowozu wszelkich środków żywności do miasta, jeśli Kronsztad nie połączy natychmiastowych sił rewolucyjnych z rosyjską demokracyą i nie uzna rządu tymczasowego. Równocześnie wzywa się rząd, by zażądał od Kronsztadu natychmiastowego poddania się oraz by w wypadku odmowy chwycił się wszelkich środków celem zgniecenia separatystycznego ruchu. Kongres przyrzeka rządowi pomoc w walce z Kronsztadem.

Rzekome narady hr. Tarnowskiego.

Chicagoski „Dziennik Ludowy" zamieszcza w numerze z 5 maja następującą depeszę:

NOWY YORK. „Hr. Adam Tarnowski, który jako formalnie nieuznany ambasador Austro-Węgier, odjeżdżał dziś ze Stanów Zjednoczonych z 226 urzędnikami ambasady i konsulatów — wyraził przed odjazdem swój żal, że nie może pozostać w Ameryce; zaapelował przez prasę do poddanych austryackich w tym kraju, aby byli lojalni wobec Stanów Zjednoczonych i zachowywali prawa Stanów Zjednoczonych".

O ile depesza powyższa jest prawdopodobną, o tyle jest inna wiadomość pism amerykańskich, przytoczona w „Dzienniku Ludowym" z dnia 4 maja fantastyczną. Wiadomość tę przytaczamy dosłownie poniżej:

WASZYNGTON, 3 maja. „Nadzieje na szybkie zakończenie wojny wzmocnione zostały z powodu wiadomości, że odbyło się tu kilka tajnych narad pomiędzy reprezentantem rządu austryackiego, hr. Tarnowskim, a przybyłym do Ameryki członkiem komisyi alianckiej, reprezentantem Anglii, Balfourem. Mówią tu, że poselskie ciało austryackie dlatego nie opuściło wcześniej Ameryki, gdyż prosił o to Tarnowskiego Balfour, chcąc mieć możność spotkania go w Ameryce.

Szwajcarski minister w St. Zjednoczonych odbył kilka narad z prezydentem Wilsonem. Urzędowe oświadczenie w tej sprawie mówi, że celem tych narad było przesyłanie żywności dla mieszkańców Szwajcaryi. Uparcie jednak krążą pogłoski, że szwajcarski minister w imieniu rządu niemieckiego przedłożył prezydentowi Wilsonowi pewne propozycye w celu zakończenia wojny. Gdyby prezydent Wilson zgodził się na proponowane mu warunki, to zostaną one ogłoszone w parlamencie berlińskim przez Hollwega".

Co osiągnęła Rada Stanu.

Członek Rady Stanu, p. Ludomir Grendyszyński, udzielił redakcyi „Kuryera Polskiego" obszernych wyjaśnień z powodu odpowiedzi mocarstw centralnych na uchwały Rady z dnia 1 maja r. b. Wobec doniosłego znaczenia tej sprawy dla polityki polskiej oraz ze względu na osobę interlokutora przytaczamy niektóre ustępy z tego wielce interesującego wywiadu.

Po przypomnieniu okoliczności, w jakich Rada Stanu powzięła znane uchwały, oraz przytoczeniu ich treści, p. Grendyszyński stwierdza, że odpowiedź rządów centralnych „nie czyni zadość w pełnej mierze postulatom Tymczasowej Rady Stanu", „odkłada bowiem najpierw powołanie Regenta na czas dalszy", „powtóre rządy państw centralnych nie zgodziły się na utworzenie całkowitego rządu polskiego, zachować bowiem dla siebie pragną dwie najważniejsze i naistotniejsze gałęzie cywilnego zarządu państwowego, mianowicie skarbowość i wewnętrzną administracyę polityczno-policyjną". „Kwestya trybu wydawania praw i rozporządzeń, jak również sprawa przeszkód tamujących formacyę armii polskiej w oświadczeniu rządów mocarstw centralnych rozstrzygnięcia również jeszcze nie znalazły". Nie przeocza jednak p. Grendyszyński pomyślnych i dodatnich punktów nowego aktu, które następnie rzeczowo i jasno wykłada. Najważniejszym z nich jest uznanie Rady Stanu za przedstawicielstwo tworzącego się państwa polskiego.

„Nie otrzymując pełni władzy, przysługującej Regentowi, Rada Stanu otrzymała jednak część jego atrybucyi, mianowicie przedstawicielstwo państwa. To jej daje tytuł do zabierania głosu i występowania we wszystkich sprawach państwowych i wszędzie, gdzie polski interes państwowy w grę wchodzić będzie. A więc i w tych dziedzinach zarządu, które nie zostaną jeszcze oddane władzom polskim".

Następnie p. Grendyszyński podkreśla znaczenie pogodzenia się z ujęciem pewnych dziedzin życia państwowego wyłącznie w ręce polskie i utworzenia w tym celu ministeryów.

„Ta zgoda na wytworzenie rządu, na oddanie w ręce polskie władzy wykonawczej, chociaż nie w pełnym zakresie, jest niewątpliwie tem „przejściem do innych, doskonalszych form realizacyjnych", o którem mówiła Rada Stanu w motywach do swoich postulatów. Minister — to już nie Dyrektor Departamentu Rady Stanu, nie posiadający żadnej władzy wykonawczej na zewnątrz. Minister będzie zarządzał faktycznie pewnym działem życia, nie zaś papierowem jego odbiciem: posiadać będzie władzę nietylko we własnem biurze, ale i każdy obywatel i urzędnik w całym kraju do jego prawnych zarządzeń w danej dziedzinie zastosować się musi. To już jest prawdziwa „władza" to już jest „rządzenie".

„Z tych gałęzi administracyi, które wymieniono w deklaracyi państw centralnych, jako możliwe już obecnie do objęcia przez władze polskie, utworzyć można kilka Ministerstw zupełnie normalnych. W dziale sądownictwa i szkolnictwa prace organizacyjne są już przez Departamenty Rady Stanu posunięte tak daleko, że objęcie faktyczne tych działów mogłoby nastąpić w ciągu niewielu tygodni. Sprawy wyznań religijnych oraz kultury duchowej (nauka, sztuka etc.), będą włączone do Ministeryum oświecenia. — Dział gospodarstwa społecznego, obejmujący rolnictwo, handel i przemysł, odszkodowania wojenne, odbudowę kraju ect.—jest tak obszerny, że, być może, wypadnie go rozdzielić na dwa ministerstwa. Działalność w zakresie aprowizacyi kraju, która, według osobnego wyjaśnienia np. Komisarzy, do tego właśnie działu należy, sama jedna wymagać będzie osobnej organizacyi, ze względu na ogrom i wyjątkowe trudności zadania. Równie obszerna treść mieści się w pojęciu „opieki społecznej", dla której świeżo właśnie utworzono specyalne ministeryum w Austryi. Zaliczone tu być mogą stosunki robotnicze, opieka nad zdrowotnością publiczną, ubezpieczenie, dobroczynność, sprawy mieszkaniowe itd. itd.

Oprócz wymiaru sprawiedliwości, który już jest istotną funkcyą władzy zwierzchniczej, kompleks spraw, mających już obecnie przejść pod zawiadywanie władz polskich, dotyczy najżywotniejszych interesów kulturalnych i gospodarczych ludności, obejmują tak wielką, można powiedzieć przeważną część administracyi państwowej, że koszta utrzymania i prowadzenia tych działów pochłoną też przeważną część ogólnego budżetu Królestwa Polskiego. Ponieważ wnioski co do podziału tego budżetu ma opracować Rada Stanu, będzie więc musiała wniknąć w podstawy i organizacyę całej skarbowości Królestwa Polskiego".

Wyraziwszy konieczność objęcia przez rząd polski działu samorządu lokalnego, p. Grendyszyński zastanawia się nad programem pracy na czas najbliższy:

„Zadaniem najbliższem Rady St. i Prezesa Ministrów będzie przygotowanie kandydatów Polaków, z odpowiedniemi kwalifikacyami do pełnienia funkcyi starostów (naczelników powiatu). Będzie to stanowisko wielce odpowiedzialne. Starostowie powiatowi będą u nas głównym organem lokalnej administracyi politycznej".

„Tymczasem, zarówno w tej dziedzinie, jak i w tych pozostałych, które w najbliższej przyszłości nie mogą być jeszcze oddane władzom polskim (skarb, wojsko, sprawy zagraniczne) będą musiały trwać dalej prace organizacyjno - przygotowawcze, rozpoczęte w odpowiednich Deparamentach lub Komisyach Rady Stanu. Z chwilą powołania Prezesa Ministrów, przejdą one zapewne pod jego zwierzchnictwo, a pod bezpośrednie zawiadywanie Dyrektorów odpowiednich Komisyi.

Radzie Stanu, której skład będzie zapewne uzupełniony i zmieniony, pozostaną w dalszy ciągu funkcye prawodawcze, wymagające koniecznie ściślejszego określenia, jako też nowy osobny dział kontroli państwowej. Trwać też będą w dalszym ciągu w Radzie Stanu posunięte już dość daleko prace Komisyi Konstytucyjno-Sejmowej. Zgodnie z tym zmienionym charakterem Rady Stanu, zamiast dzisiejszych jej Departamentów, utworzone będą zapewne — w niej Wydziały: legislacyjny, konstytucyjny, kontroli państwowej i t. d.".

P. Grendyszyński zastrzega się, że są to jego przypuszczenia osobiste, gdyż Rada Stanu nie powzięła jeszcze żadnej decyzyi, ustaliła jedynie, że dalszy plan działania musi być wytknięty w porozumieniu z możliwie szerokiemi kołami społeczeństwa.

Dalej p. Gredyszyński zaznacza:

„W rozmowach poufnych wymieniane są — na wszelki wypadek, — nazwiska różnych osób, któreby mogły ewentualnie zająć stanowiska Ministrów Państwa Polskiego. Co do Prezesa Ministrów, osoba p. Marszałka Koronnego w grę nie wchodzi, gdyż oświadczył on stanowczo, że się nie czuje na siłach do podjęcia tak trudnego zadania. Również na wszelki wypadek trwają i wykończają się prace osobne Komisyi, opracowującej wnioski, mające być złożone w danym razie przez Radę Stanu państwom centralnym co do przyszłego ustroju i kompetencyi naczelnych polskich organów państwowych oraz ich stosunku zarówno do siebie nawzajem, jak i do miejscowych władz okupacyjnych".

Wysoce interesujące oświadczenie swoje wybitny ten doświadczony polityk kończy rozumną apostrofą pod adresem narodu polskiego, której słuszność całkowicie podzielamy:

„Nasze społeczeństwo, znękane cierpieniami i dolegliwościami czasu wojennego, skłonne jest bardzo do wyładowywania swojej naturalnej niecierpliwości przeciwko tym współrodakom, którzy zdecydowawszy się na zajęcie naprzód wysuniętej placówki, stanowią dogodny cel dla opozycyjnej krytyki, zupełnie uprawnionej i niezbędnej w normalnych warunkach politycznych, ale tak bolesnej, gdy jest stosowana pod niewłaściwym adresem. Opozycya zwłaszcza jest w błędzie zawsze, ilekroć usiłuje narzucić z zewnątrz pewne nakazy taktyczne, układane zdała od pola walki i wydawane bez dokładnej znajomości planów i warunków rozstrzygającej się gry politycznej. To też każdy działacz publiczny, nie chorujący na głód popularności, musi sobie nieraz z goryczą przypominać słowa Krasińskiego: „Kto chce w Polsce ludziom służyć, musi o ich sądzie zapomnieć".

Z parlamentu wiedeńskiego.

WIEDEŃ, 12 czerwca.

Parlament austryacki przebył szczęśliwie pierwszą rafę, która groziła poważnie jego całości. Reforma regulaminu Izby Posłów przeszła przez Izbę panów i otrzymała dziś sankcyę cesarską. Od dnia dzisiejszego obraduje Izba Posłów już na podstawie nowego regulaminu. Wniosek pośredniczący dr. Lea, za którym oświadczyli się przed tygodniem wszyscy, z wyjątkiem narodowców niemieckich, nie wszedł na porządek dzienny Izby. Posłowie niemieccy rozmyślili się mianowicie w międzyczasie i doszli do przekonania, że wniosek ten jest niebezpieczniejszy od wniosku Franty, ponieważ zachęci on posłów czeskich do wygłaszania mów w języku niemieckim.

Wypadkiem dnia była dziś mowa prezydenta ministrów, hr. Clam-Martinic. Była ona parafrazą mowy tronowej. Hr. Clam zapowiedział inicyatywę rządu w sprawie reformy konstytucyi, w odpowiedzi zaś na prawnopaństwowe deklaracye Czechów i południowych Słowian podkreślił z naciskiem jedność państwa.

Nad oświadczeniem prezydenta ministrów toczy się obecnie dyskusya polityczna, która potrwa do końca bieżącego tygodnia. Na konwencie seniorów zgodziły się stronnictwa na skontyngentowanie czasu dyskusyi. Poszczególne stronnictwa otrzymały, stosownie do swojej siły, odpowiednią ilość godzin do dowolnego użytku. Koło Polskie rozporządza czterema godzinami. W obrębie tych czterech godzin będą posłowie Koła Polskiego mogli przedłożyć żądania kraju i ogólne zasady polityki polskiej w Austryi.

Zdecydowana postawa Koła Polskiego skłoniła rząd do wdrożenia rokowań z reprezentacyą polską. Parli do tego sami Niemcy, widząc, że opozycyjne stanowisko Koła uniemożliwi funkcyonowanie parlamentu. Okazało to się już przy dyskusyi nad regulaminem obrad. Koło Polskie występując opozycyjnie przeciw rządowi, nie miało oczywiście zamiaru unieruchomiać parlament. Przeciwnie, posłowie polscy usiłowali ze skutkiem pośredniczyć między Czechami a Niemcami w sprawie regulaminu obrad. Przyznały to „Narodni Listy", konstatując, że Polacy, których chciano z parlamentu usunąć, objęli w parlamencie rolę kierującą. Być może, że właśnie ta obawa przed tą rolą kierującą skłoniła Niemców do pogodzenia się raczej z wnioskiem Franty, niż z wnioskiem d-ra Lea.

W poniedziałek wieczór odbyła się dwugodzinna konferencya prezydyum Koła Polskiego z hr. Clamem, w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Czernina. Obecność hr. Czernina wskazuje na to, że przedmiotem rokowań były nietylko sprawy polityki wewnętrznej, ale także i zagranicznej. Dwoisty charakter sprawy polskiej okazał się i w tym wypadku w całej pełni. Jak słychać, udzielił hr. Czernin posłom polskim wyczerpujących wyjaśnień w sprawie polskiej. Wyjaśnienia te uznano za ściśle poufne.

Pomijając sprawę ogólno-polską, toczyły się pertraktacye na temat stosunku Koła Polskiego do rządu. Hr. Clam zapewnił uroczyście posłów polskich, że jest dla potrzeb Galicyi jaknajżyczliwiej usposobiony i że gotów jest spełnić o ile możności żądania reprezentacyi polskiej. Na ten temat odbędzie się jeszcze cały szereg konferencyi Koła Polskiego z rządem. Konferencya poniedziałkowa dotyczyła spraw ogólnych. Jak w kołach polskich słychać, gotowi są posłowie polscy głosować za koniecznościami państwowemi, o ile budżet państwowy uwzględni należycie potrzeby Galicyi. W tym duchu będzie brzmiała deklaracya, którą złoży na wtorkowem posiedzeniu Izby prezes Koła, dr. Łazarski. Jest jasnem, że deklaracya ta podkreśli z naciskiem przyjazny stosunek narodu polskiego do monarchii i dynastyi habsburskiej. Nie będzie to żadną zmianą stanowiska dotychczasowego Koła, gdyż uchwały krakowskie Koła Sejmowego trzymane są w tym samym duchu.

Na konferencyi poniedziałkowej nie poruszono wcale sprawy wyodrębnienia Galicyi.

KRONIKA.

Legiony i Rada Stanu. Krakowski „Czas" donosi: Zniesienie organizacyi zaciągowej zrobiło na prowincyi i w Warszawie ogromne wrażenie. Ogólnem jest żądanie, aby Rada Stanu stanęła przy postulacie uchylenia tego rozporządzenia. Sukces pod tym względem nie jest wcale wykluczony.

Wiadomości, dochodzące z Warszawy i z zagranicy—ze źródeł godnych zaufania — wznieciły w ostatnich dniach poczucie, że Radę Stanu należy utrzymać, wbrew usiłowaniom, o których pisaliśmy, wzywającym do jej „rozejścia się". Opinia w krajach koalicyi śledzi z bacznością walkę Rady Stanu o rozszerzenie jej kompetencyi, wychodzi bowiem z założenia, że jest ona legalnym rządem polskim i że odegra dużą rolę przy zawieraniu pokoju.

Kwestyą rozszerzenia kompetencyi Rady Stanu interesują się w wysokim stopniu zwłaszcza koła pacyfistyczne w Anglii, grupujące się koło Asquitha, gdyż utworzenie państwa polskiego należy do argumentów, którymi się te koła często posługują. Byłoby to wytrąceniem im jednego atutu z ręki.

Pułkownik Sikorski cofnął swą dymisyę. „Wiek Nowy" donosi, że pułk. Sikorski pod naporem opinii i sfer decydujących, cofnął wniesioną dymisyę z szefa krajowego zaciągu do wojska polskiego.

Zmiany w Legionach. „Nowa Gazeta" donosi: Jak się dowiadujemy, podpułkownik Galica, dowódca, konsystującego w Warszawie 3-go pułku piechoty, mianowany został dowódcą 4-go pułku na miejsce pułkownika Roji, który awansował na dowódcę brygady.

Oficerowie łacznikowi przy c. i k. Gen.-Gubernatorstwie w Lublinie. Na nowo utworzony posterunek oficerów łącznikowych dla spraw armii polskiej przy gen.-gubernatorze hr. Szeptyckim rozkazem Komendy Legionów, zatwierdzonym przez gen.-gub. Beselera, powołani zostali porucznik Henryk Lewartowski i podpor. hr. Władysław Michałowski.

Obaj odkomenderowani oficerowie wstępują na nowe stanowisko w stopniu adjutantów sztabu, a obejmą urzędowanie w dniach najbliższych.

Za królem. Z Zaklikowa w pow. Janowskim donoszą do „Gazety Ludowej":

W dniu 20 maja r.b. odbył się liczny wiec w Zaklikowie, w którym wzięli udział: miejscowe mieszczaństwo, miejscowa i okoliczna inteligencya i ziemianie, a także okoliczni włościanie. Wiec rozpoczął się pochodem z miejscowego kościoła na rynek, do przygotowanej trybuny, udekorowanej zielenią i emblematami narodowemi, nad którą widniał napis: „Niech żyje Karol Stefan, król polski".

Rezolucye za powołaniem arc. Karola Stefana na króla względnie Regenta Polski przyjęto jednogłośnie, z okrzykami na cześć rządu, sejmu, armii i króla i pochodem do miejscowego kościoła zakończono wiec.

Bilon polski. „Deutsche Warsch. Zeitung" pisze: Oczekiwany oddawna przez świat handlowy bilon polski, przekazany został obecnie do wydawania Polskiej Kasie Pożyczkowej.

W obiegu znajdować się będą chwilowo tylko 10-fenigówki polskie, w przeciągu jednak jednego tygodnia wydane zostaną również 5 i 20-fenigówki polskie.

Monety zrobione są z żelaza. Na stronie przedniej wyryty jest napis „Królestwo Polskie", na około brzegu podana jest wartość monety — 10 fenigów, oraz rok wybicia monety; na stronie odwrotnej widnieje orzeł polski z koroną królewską, otoczony gwiazdami.

Monety te na większe sumy dla urzędów, banków, kas i domów bankowych wydane są w opieczętowanych opakowaniach.

Osoby prywatne pieniądze drobne mogą otrzymywać tylko do nieznacznej sumy, by uniknąć nagromadzenia drobnych w rękach spekulantów.

Są jeszcze i tacy żydzi! W Warszawie na walnem zebraniu żydowskiego Związku Nauczycielskiego w Kr. Polskim zobie zmiany nazwy instytucyi na „Zawodowy Związek Nauczycielski", uchwalono, że wyłącznym językiem urzędowym Związku będzie język polski. Uchwała ta jest radosnym objawem, że prądy separatystyczno-nacyonalistyczne nie opanowują ogółu społeczeństwa żydowskiego.

Emigracya do Ameryki. W niejasnej dotąd kwestyi możności emigrowania do Ameryki, p. F. Oppenheimer z Berlina nadesłał do warszawskiej prasy żargonowej, w imieniu berlińskiego „Komitetu dla Wschodu" następującą wiadomość: „Na początku marca wyjechało z okupacyi niemieckiej około 1,000 emigrantów żydowskich, którzy do tego czasu oczekiwali w Rotterdamie, nie mogąc dalej jechać do Ameryki. Obecnie wszyscy ci emigranci przed kilku dniami wyjechali do Ameryki na okręcie p. n. „Gordon".

Żydzi dla prawosławnych. Prasa żargonowa informuje, że w Warszawie stworzył się komitet żydowski z p. Zabłudowskim na czele w celu udzielania pomocy kilku tysiącom prawosławnych, pozostałych w Warszawie w nędzy. Komitet ten zwrócił się do kupców żydowskich z Nalewek, Gęsiej i t. d., z których żaden nie odmówił wsparcia, a niektórzy dali nawet większe sumy, dochodzące do 1.000 mk.

Zjazd straży ogniowej w Grójcu. W tych dniach odbył się w Grójcu zjazd okręgowy straży ogniowej z pow. grójeckiego oraz sąsiednich. Zjazd był liczny, wzięło w nim udział około 20 straży. Obrady zakończyły się powzięciem szeregu uchwał w sprawach, obchodzących szeroki ogół strażaków. Przewodniczył obradom ks. Szkopowski z Warszawy.

W obce ręce. Do „Gońca Częstochowskiego" donoszą z Kuźnicy Maryańskiej: Straszne rzeczy się dzieją w naszym kraju. Dawniej szlachta sprzedawała swe majątki żydom, a teraz robią to chłopi. We wsi naszej sprzedano żydom 12 (wyraźnie dwanaście gospodarstw). Pomagali w tem jako faktorzy gospodarze: Fr. Kijas i Bednarek Piotr, aby żydzi opanowali naszą wieś.

Jak Kuźnicę parcelował były dziedzic p. Witkowski, to żydzi nie dali mu spokoju, tylko usiłowali to kupić, kusząc go dużą sumą, nie zrobił jednakże tego, wolał sam chłopom sprzedać, a dziś co? Chłopi sami swą ziemię marnują.

Grady. Z Radomia donoszą: Poraz drugi nawiedza miasto nasze grad, którego następstwem będą straty, gdyż grad zciął pola w porze okwitania zbóż.

Wskrzeszenie żywcem zakopanego dziecka. Właściciel nieruchomości ziemskiej w Tarczynie, p. Marotke wybrał się w czwartek nad ranem na obchód swej posiadłości celem obejrzenia szkód, jakie mu w ciągu nocy często wyrządzano. Odszedłszy kilkaset kroków od miasta, dostrzegł pan M. w bróździe wystającą z pod usypanego kopczyka nóżkę dziecka. Rozkopawszy szybko ziemię, wydobył on pół martwe ciało małego, dwumiesięcznego może dziecka płci żeńskiej. Ponieważ w okolicy nie widać było nikogo, pan M. zaniósł czemprędzej dziecko do miejscowego lekarza d-ra Kruga. Przez dwie godziny wszelkie usiłowania przywrócenia dziecka do życia okazały się daremne. Gdy po oczyszczeniu ust, oczy i uszu dziecka z ziemi, po zastosowaniu sztucznego oddechu, i masażu dziecko nie wracało do życia, dr. K. dał za wygraną i rozpoczął celem spisania protokułu, pomiary ciała. Wtedy dziecko znów dało pewne oznaki życia, i przy energicznym ratunku oraz zastrzyku kamfory poczęło oddychać.

Dziś, pomimo, że z oczu dziecka nieraz jeszcze potrochu płynie piasek, stan jego nie zdaje się budzić obaw. Dzieckiem zaopiekowała się rodzina pana M. Władze wdrożyły jaknajenergiczniejsze śledztwo.

— Nowy węgierski prezydent ministrów.

Jak wiadomo, cesarz austryacki jako król węgierski powierzył hr. Maurycemu Esterhazy'emu utworzenie gabinetu.

Hr. Maurycy Esterhazy, którego powołanie na prezesa ministrów stanowi dla całych Węgier niespodziankę liczy zaledwie 37 lat. Należąc do jednej z najwybitniejszych w kraju rodzin—swoją rolę polityczną rozpoczął jako członek Izby magnatów. Jest zwolennikiem polepszenia doli robotników, a w sprawie reformy wyborczej zapatrywania jego są radykalniejsze od poglądów hr. Tiszy. W ostatnich czasach on był tym, który postawił w sejmie węgierskim wniosek wysłania gratulacyjnej depeszy do narodu rosyjskiego z powodu zwycięstwa rewolucyi.— Hr. Esterhazy pełnił dotychczas służbę wojskową na froncie jako porucznik huzarów węgierskiej obrony krajowej.

Gazeta Zagłębia.

Sosnowiec.

Filia redakcyi i administracyi „Gazety Polskiej" została otwarta z dniem dzisiejszym w domu przy ul. Targowej nr. 6 (parter).

Filia załatwia sprawy zarówno redakcyjne i administracyjne; dlatego też prosimy naszych czytelników z Sosnowca o zwracanie się we wszystkich sprawach wprost do filii.

Zarówno redakcyjne jak administracyjne biuro filii otwarte jest w dni powszednie od godz. 8 rano do 7 wieczorem; a w niedzielę i święta od godz. 8 rano do 12 w południe.

Z Pow. Urzędu Zaciągu. Komendant Urzędu podpor. Głuchowski przy sposobności odjazdu składa w pismach w imieniu swem i żołnierzy serdeczną podziękę pod adresem szerokich kół publiczności, za życzliwy i braterski nastrój dla żołnierzy polskich, jakiego rozliczne dowody mieliśmy przez szereg ostatnich miesięcy i wyraża nadzieję, że po ich powrocie praca wspólna ramię w ramię żołnierza polskiego z obywatelstwem kraju przy budowie silnego państwa polskiego pójdzie żywo naprzód, wydając jak najlepsze rezultaty".

Wykłady w pierwszej krajowej Szkole Fachowej dla biurowców, handlowców i przemysłowców Br. Zajączkowskiego, ul. Kołłątaja 3, rozpoczną się 1 lipca. Zapisy przyjmuje się codziennie od 8 do 10 rano i od 6 wieczorem. Liczba uczniów ograniczona.

Starania o „chejryw". Na mieście krążą pogłoski, że grono prawowiernych żydów czyni starania o uzyskanie pozwolenia w Sosnowcu, przeprowadzenia za przykładem innych miast Królestwa t. zw. „chejrywu".

Dąbrowa.

Odczyt inż. Wnorowskiego zgromadził w środę w sali Resursy bardzo liczny zastęp publiczności, co w Dąbrowie rzadko się zdarza. Odczyt był rzeczywiście bardzo interesujący. Prelegent w pięknej formie literackiej przedstawił historyę swej wędrówki wojennej z Ameryki przez Francyę, jej rowy strzeleckie, następnie szpital, przez Szwajcaryę do Polski, gdzie wstąpił jako szeregowiec do Legionów polskich. Uwagi na temat stosunków i nastrojów panujących we Francyi budziły powszechne zainteresowanie, zwłaszcza zaś informacye, dotyczące stosunku państw koalicyi do sprawy polskiej, z których niektóre były dotąd mało, albo wcale nieznane.

Odczytu, który trwał dość długo, publiczność wysłuchała bez znużenia i obdarzyła prelegenta oklaskami.

Letnisko dla dzieci. Niezadługo dzieci zostaną wysłane na wieś, część dzieci już wyjechała do Olkusza. Miejscowy Komitet Ratunkowy mając zdrowie dzieci na uwadzę, oddawna energiczne czyni starania by przynajmniej 1000 młodych latorośli umieścić na świeżem powietrzu. Porozpisywano odpowiednie odezwy do wszystkich komitetów powiatowych w Olkuszu, Jędrzejowie, Radomsku i innych bogatszych powiatach, by te zechciały przyjąć na letnie wywczasy dzieci Dąbrowy i okolic. Zwrócono się również do głównego komitetu w Lublinie. W tych dniach sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona.

Z zadowoleniem stwierdzić trzeba fakt, że w tym wypadku Dąbrowa wzorem być może dla innych miast, w których o letnisku dla dzieci w październiku myśleć poczną. Jest to zasługą sprężystości i energii miejscowego Komitetu Ratunkowego.

Z Komitetu Ratunkowego. W dniu 21 b. m. w lokalu Rady Zjazdu Przemysłowców, o godzinie 2-ej po południu odbędzie się posiedzenie Komitetu Ratunkowego, na którem oprócz przedstawicieli gmin i członków powiatowego komitetu obecnym ma być i c. i k. starosta p. Dr. Zygmunt Gross, a to w myśl ostatniego cyrkularza gen.-gubernatora wojskowego w Lublinie do Komitetów Ratunkowych.

Obrady komitetu w asystencyi przedstawicieli władz mają mieć na celu — w myśl tegoż cyrkularza — możliwie ścisłą współpracę władz administracyjnych z poważnymi czynnikami obywatelskimi. Taka współpraca, oparta na wzajemnem, bezpośrednem porozumieniu się może nieraz uchronić od niejednego błędu, a także skutecznie przyczynić się do szybszego załatwienia różnych bieżących spraw. Wychodząc z tego założenia c. i k. gen. gub. wojskowe wydało rozporządzenie do wszystkich c. i k. komend powiatowych, mocą którego nałożyło na kierujących komisarzy cywilnych obowiązek, by starali się utrzymać ścisły kontakt z miejscowymi czynnikami obywatelskimi, w szczególności zaś starali się o ile możności uczęszczać w tym celu na zebrania powiatowych Komitetów Ratunkowych.

Nagły zgon. W środę ubiegłą zmarł nagle w mieszkaniu własnem, powróciwszy z pracy robotnik Huty Bankowej Tomasz Balwierz, przeżywszy lat 40. — Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła na tle ogólnego wyczerpania.

Będzin.

Nasze szyldy. Sąsiednie nowe miasto—Dąbrowa wystąpiła energicznie do walki z ortografią szyldów. Będzin zaś, stary gród, patrzy spokojnie na lekceważenie polskiego języka. Nigdy nie czyni ono w tym kierunku żadnych kroków i nie czyni się ich też teraz. Dość przytoczyć jeden z wielu fakt, że na pryncypalnej ulicy niejaki kupiec Klajnplac obwieszcza Będzinowi, że tu jest sprzedaż „syra". Możnaby w Będzinie kwiatków takich zebrać bukiet cały, nie wiem czy dla oka polskiego przyjemny.

Napoje chłodzące. Będzin jak wiemy prześladuje tyfus, który panoszy się u nas na dobre. Nie dziw, warunki aż nazbyt sprzyjające. Do całej kolekcyi czynników przyspieszających jego rozwój, jak chleb niedopieczony, zawierający w sobie podejrzane składniki, jak brud i niechlujstwo naszych współmieszkańców, przybywają teraz, dzięki upałom letnim — napoje chłodzące, różnego rodzaju „lemoniady", „wody gazowe, mineralne i sodowe" przez brudnych, obdartych przekupniów zalecane. Na osławionym Starym Rynku szeregi tych „kupców" krzykiem zachwalają swój farbowany, wprost z rzeki pochodzący płyn — po 3 kop. butelka.

Istnieje w Będzinie mnóstwo fabryk sodowej wody. Mieszczą się one przeważnie w suterynach niechlujnie utrzymywanych, pod schodami. W dawniejszych czasach, przedwojennych, kiedy to panowała jeszcze nahajka, te „mineralne wody" podlegały częstej konfiskacie, jako fałszowane, szkodliwe dla zdrowia. Dlaczego się dziś nikt tą sprawą nie zajmie—nie wiadomo. Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej — jak wieść niesie wyłoniono podobno komisyę sanitarną. Ale widocznie tak nie jest, bo gdyby komisya istniała, wiedzielibyśmy przecież chyba owoce jej pracy, choćby w zbadaniu niektórych cuchnących w śródmieściu podwórek, choćby w zanalizowaniu „chłodzących napoi".

OGŁOSZENIA DROBNE.

Sprzedam dom z ogrodem z powodu wyjazdu ul. 3-go Maja. Ogród 2-wu frontowy. Wiadomość w Admin. „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie. 918-1-1

Potrzebna prasowaczka do farbiarni i pralni chemicznej ulica Króla Jana Sobieskiego Nr. 23. 917-1-1

Potrzebny subjekt fryzyerski. Dąbrowa. Opielak. 914-2-2

Letnie mieszkanie w suchej lesistej pięknej okolicy do wynajęcia. Artykuły spożywcze na miejscu. Folwark Kotowice 12 wiorst od st. Myszków 6 wiorst od miasteczka Żarki. 922-1-1

Zecera - maszynistę w jednej osobie poszukuje zaraz drukarnia Br. Woźnickiego w Zawieciu, ul. Rokicka 1.12. (Okupacya Austr. Węg.) Warunki dobre. 929-1-2.

Potrzebuję szyb, większą ilość, czteromilim. grubości. Oferty „Gotówka“ Admin. „Gazety Polskiej“ 931-1-2.

Tremo, garnitur mebli okazyjnie kupię. Wiadomość Administracya „Gazety Polskiej“ 930-1-2.

Potrzebny motor na gaz ssany 35-40 koni. Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie. 925-1-2.

W sprawie reklamy.

Jedną z najważniejszych podstaw handlu i przemysłu jest reklama. Wiedzieli o tej zasadzie doskonale nasi kupcy i przemysłowcy, stosując się do niej przed wojną. Pisma nasze były pełne ogłoszeń, których wzrastająca ilość świadczyła, że opłacają się one ogłaszającym.

Wojna, wywołująca tyle zmian w życiu gospodarczem odbiła się i na reklamie. W jednym niemal dniu zniknęły ogłoszenia z łamów dzienników — by z czasem stopniowo pojawiać się znowu. Dziś ogłoszenia nie są rzadkością, choć rozwojowi reklamy daleko do dawniejszych granic... Jednym z motywów jest konieczność oszczędzania. Czy oszczędność w tym kierunku jest wskazana, nie chcemy przesądzać. Licząc się z nią jednak, a pragnąc z swej strony najoszczędniejszemu nawet kupcowi czy przemysłowcowi umożliwić korzystanie z reklamy, wprowadziliśmy w naszem piśmie nowy dział ogłoszeń.

Jest to

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA.

pojawiający stę stale, w każdym numerze „Gazety Polskiej“, na który pragnęlibyśmy zwrócić uwagę jaknajszerszych kół naszych publiczności.

Czytelników, bo znajdą w nim potrzebne im nieraz adresy firm.

Kupców i przemysłowców, gdyż w dziale tym otwiera się im możność korzystania z reklamy stałej, codziennej — która wcześniej czy później musi zostać zauważoną przez zainteresowanych.

Pragnąc ogłoszenia te spopularyzować, ustanowiliśmy za nie ceny niesłychanie niskie. **Codzienne ogłoszenia w przeciągu miesiąca kosztują zaledwie 10 kor. — czyli, że cena za 1 ogłoszenie wyniesie niespełna 25 halerzy (6 kopiejek!)...**

Sądzimy, że zbytecznem jest dalsze zachęcanie do korzystania z tego działu ogłoszeń w naszem piśmie.

Stare gazety do sprzedania na pudy w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Kąpiele Busko w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane i błotne. — Wodolecznica. — Instytut Zanderowski.

WYBORNA RESTAURACYA w ZAKŁADZIE.

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.

843—10—10 Wygodne automobilowe połączenie z Kielc.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

„KOSMA-RONDA

D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK **OSKAR EINHORN** w SOSNOWCU

Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

Inż. F. OMILJANOWSKI i Ska

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

X—6—369

PRZEWODNIK ADRESOWY ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.

M. RZEPECKI

Dąbrowa Górnicza — ul. Króla Sobieskiego 19. —

CUKIERNIA SMOLEŃSKIEGO ULICA 3-go MAJA 22. LODY. — MAZAGRAN.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę iż począwszy od d. 13 b. m. Zakłady Fryzyerskie będą czynne w niedzielę i święta od godz. 7 rano do 11 przed południem. Za strzyżenie włosów w niedzielę i święta pobierane będą ceny podwójne.

Z poważaniem

Zarząd Cechu.

Pierwszorzędna Restauracya **N. TUSZYŃSKIEGO** ul. Kr. Sobieskiego 2.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“ ul. Króla Sobieskiego 2. **Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.**

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“ (Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *.* Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

FILJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI „GAZETY POLSKIEJ“ zostanie otwarta w przeciągu tygodnia.

Leopold Wiener w Wiedniu fabryczne składy papieru.

Poleca wszelkie rodzaje papieru dla drukarń, litografii i introligatorów jakoteż szpagat papierowy i worki papierowe.

Generalny przedstawiciel na Królestwo Polskie

KOPEL REICHMANN

DĄBROWA GÓRNICZA ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO 10 W PODWÓRZU.

879-10-10

Następujące książki wydawnictwa

CZYTAJ

są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.
Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Zmowa Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?
Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Ogłoszenie.

Wydział budowlany Komitetu Ratunkowego powiatu Olkuskiego potrzebuje **technika budowlanego**, dobrego rysownika, obeznanego gruntownie z robotami żelbetowemi do samodzielnego projektowania mniejszych budowli i obliczania kosztorysów. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną z poważną praktyką. Oferty pisemne i osobiste zgłoszenia przyjmuje

Wydział budowlany Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Olkuszu.

924-2-2

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.